

Scenariusz lekcji do szkół ponadpodstawowych

Polacy w bitwie o Monte Cassino – wspomnienia uczestników

Autor: dr Grzegorz Łeszczyński

Czas realizacji **45 min.**

Klasy IV szkoły ponadpodstawowej.

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy:

L: Działalność władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie i w okupowanym kraju. Uczeń:

1. ocenia znaczenie układu Sikorski-Majski dla obywateli polskich znajdujących się pod okupacją sowiecką;
2. przedstawia przykłady bohaterstwa żołnierzy polskich na frontach II wojny światowej, w tym: bitwę o Narvik, bitwę o Anglię, bitwę pod Tobrukiem, **bitwę o Monte Cassino**, bitwę pod Falaise, bitwę o Arnhem, bitwę o Kołobrzeg, bitwę o Breść i zdobycie Berlina;

Zakres rozszerzony:

- L.** przedstawia i omawia działania rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec tragedii Zagłady, z uwzględnieniem misji Jana Karskiego i roli „Żegoty”. Działalność władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie i w okupowanym kraju. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:
3. **charakteryzuje losy armii gen. Władysława Andersa;**
 4. sytuje w czasie i przestrzeni działania polskich formacji wojskowych na różnych frontach II wojny światowej.

Cele lekcji:

Po zajęciach uczeń powinien:

- znać okoliczności powstania armii gen. Władysława Andersa i podać przykłady losów żołnierzy ją tworzących;
- znać trasę ewakuacji 2 Korpusu Polskiego z ZSRS do Włoch;

- wskazać znaczenie bitwy o Monte Cassino i szczególną rolę polskich żołnierzy w przełamaniu oporu niemieckiego;
- podać przykłady losów wybranych uczestników bitwy po jej zakończeniu, ze szczególnym uwzględnieniem czasów powojennych*.

* Materiał wykraczający poza podstawę programową, do zrealizowania jako nadobowiązkowy w klasach, gdzie tematyka bitwy o Monte Cassino została dokładnie omówiona i gdzie uczniowie wykazują ponadprzeciętne zainteresowanie losami jej uczestników.

Metody i formy pracy:

- rozmowa wprowadzająca;
- wysłuchanie fragmentów wybranych notacji z uczestnikami bitwy o Monte Cassino;
- wypełnienie kart pracy;
- praca z mapami przedstawiającymi miejsca zsyłki Polaków i trasę ewakuacji z ZSRS oraz szlaków bojowych 2 Korpusu Polskiego na terenie Włoch;
- rozmowa podsumowująca.

Warianty lekcji:

W zależności od poziomu klasy, znajomości tematyki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, oraz losów weteranów PSZ po II wojnie światowej i sytuacji geopolitycznej w Polsce i na świecie, nauczyciel może przyjąć następujące formy wykorzystania nagrań ze Świadkami Historii:

1. nagranie nr 1 + nagranie nr 2 lub nagranie nr 3 + nagrania nr 4 i 5;
 2. nagranie nr 1 + nagranie nr 2 + nagranie nr 3;
 3. nagrania nr 2 i 3 + nagrania nr 4 i 5.
- Nagrania nr 4 i 5 należy realizować łącznie, jako relacje porównawcze.

Przebieg lekcji:

- rozpoczęcie lekcji, wstęp – rozmowa wprowadzająca będąca przypomnieniem nabytej wiedzy na temat losów Polaków na terenach zajętych przez ZSRS po 17 września 1939 r. i znaczeniu militarnym bitwy o Monte Cassino. Nauczyciel może poprosić uczniów na wcześniejszej lekcji o powtórzenie w domu najważniejszych faktów z uwzględnieniem formacji militarnych (artyleria, piechota, czołgi, samoloty) i narodowości żołnierzy walczących w tej bitwie (m.in. amerykańska, brytyjska, francuska, hinduska, nowozelandzka) przeciw Niemcom. Jako pomoc dla ucznia i nauczyciela systematyzująca wiedzę o losach Polaków może posłużyć infografika IPN 2 Korpus Polski, (<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne/infografki-historyczn/polskie-sily-zbrojne-po/122555.Wierni-synowie-wiernych-miast.html>) (5 min);
- rozdanie kart pracy i zapoznanie się przez uczniów z pytaniami (2 min);
- wysłuchanie fragmentów wybranych notacji z jednoczesnym wypełnianiem kart pracy (25-30 min);
- sprawdzenie wyników pracy uczniów (5 min);
- podsumowanie lekcji: **Jakie znaczenie miało bohaterstwo Polaków dla zwycięstwa aliantów w bitwie o Monte Cassino?** Jeśli nie uda się zrealizować podsumowania w trakcie lekcji, pytanie podsumowujące może być zadane jako praca domowa w formie krótkiej rozprawki (w oparciu o wypełnione karty pracy i linki do odsłuchanych notacji). (3-5 min)

Narzędzia:

komputer, rzutnik multimedialny (odtwarzanie notacji, prezentacja map), wydrukowane karty pracy (po jednej dla każdego ucznia), kserokopie map (po jednej na dwóch uczniów w ławce).

Strony internetowe (szczegółowa bibliografia oferty edukacyjnej IPN dla nauczycieli i uczniów znajduje się w osobnym pliku):

<https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/tags/7721,Mon%C3%A9-Cassino.html>;

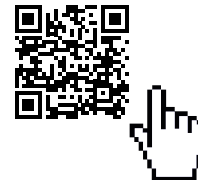
<https://szlaki nadziei.ipn.gov.pl/>.

<https://gry.ipn.gov.pl/mis-wojtek/>

Film animowany Miś Wojtek – cykl *Co by było, gdyby zwierzęta mówiły*: https://www.youtube.com/watch?v=xT_gG_-xBdI

Komiks animowany Antek Srebrny – Bitwa pod Monte Cassino 1944 r.: <https://www.youtube.com/watch?v=qfzYtW4SQUg>





Karta pracy nr 1

W drodze na Monte Cassino – droga żołnierzy gen. Władysława Andersa na przykładzie relacji ppor. Edwarda Liputa

Edward Liput urodził się 15 lipca 1921 r. w Kolonii Łoży na terenie byłego województwa lwowskiego. W 1940 r. wraz z ojcem i siostrą został wywieziony w głąb ZSRS, gdzie pracował m.in. w lesie przy zbiorze żywicy (chora matka pozostała w domu, opiekował się nią brat mieszkający w innej miejscowości). W 1941 r., po utworzeniu armii gen. Andersa, znalazł się w jej szeregach i wraz z nią przemierzył szlak przez Bliski Wschód do Włoch. Służąc w 3. Dywizji Strzelców Karpackich brał udział w bitwie o Monte

Cassino oraz zdobyciu Ankony i Bolonii. Po wojnie – mimo możliwości pozostania na Zachodzie – powrócił do Polski. Zamieszkał najpierw na Dolnym Śląsku, a potem w Warszawie. W 1999 r. za zasługi został awansowany do stopnia podporucznika. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Zesłańca Sybiru.

Posłuchaj fragmentu notacji i przeczytaj fragmenty transkrypcji, a następnie odpowiedz na pytania.

Nagranie nr 1

Czas: 09:37 min

„W 1939 roku jak wybuchła wojna, to przyszli Niemcy, później wycofali się, przyszli Rosjanie. I to tak byli tam do 10 lutego [1940 r.]. 10 lutego rano przyszło tam NKWD czy to wojsko, trudno mi teraz powiedzieć. Zaczęli walić w drzwi. Ojciec otworzył: «Co się stało?», mówi, «Ubierajcie się. Będziecie wysiedleni stąd, bo jesteście zagrożeniem od miejscowej ludności». Bo myśmy tam byli nie rdzenni mieszkańcy, tylko przybysze. «Wywieziemy was tam, gdzie będziecie bezpieczni». (...) Później była tylko taka sytuacja, że matka była niechodząca. Chora, niechodząca. I matki nie wzięli (...). A nas wstawiali w wagony takie towarowe, jak by-
dło, bo tak zbili, dobijali, tylko jeden koło drugiego stali. Przywieźli nas do Przemyśla. W Przemyśle już były szerokie tory rosyjskie, bo tam dobudowali jedną szynę do tych torów naszych i nas przetadowali już na rosyjskie wagony, na rosyjski tor. To już żeśmy wie-

dzieli, że idziemy w «bezpieczne miejsce». Na Syberię, znaczy do Rosji. I dalej wlekli nas prawie cały miesiąc. W tych wagonach towarowych mróz straszny, ciasnota. Do Uralu dojechaliśmy, śniegi ogromne, zaspasy. (...) I tam przywieźli nas, myśmy jechali tak prawie trzy tygodnie pociągami. Prawie tydzień sankami w głąb Syberii, koniki, w dzień się jechało, w nocy się paliło ogień i się siedziało. A wiesz, tu ogień grzeje, a tam w plecy mróz 50 stopni przypieka też. I tam takie baraki już były, też tam jakiś obóz był kiedyś widocznie, bo to nie były nowe. Tam nas zakwaterowali już. (...) I zabrali wszystkich do roboty, do lasu. Zbierali tam właśnie, wszystko zbierali, żywicę ściągali sok, to się tak nacina i wycieka żywica. Ta żywica jest potrzebna do albo robienia amunicji, rozmaitych rzeczy. Do działań wojennych była potrzebna. To wszystko każdy miał przydzielony las. (...) A w zimie to myśmy robili dla wojska taborety, jeszcze taką stolarnię wybudowali z drzewa, tam jakieś narzędzia zdobyli i tam Rosjanie

przewieźli. I tak żeśmy tam siedzieli. (...) I później jak Anders podpisał już tam... Sikorski znaczy, bo Anders to siedział, Sikorski podpisał umowę właśnie ze Stalinem, że się będzie organizować ta armia, to nas w ogóle, że jesteśmy wolni, że możemy się poruszać po Rosji. Jak właśnie już podpisali tę umowę, jak się zaczęła organizować ta armia polska i kościuszkowcy¹... Przede wszystkim kościuszkowcy. Myśmy, nas zwolnili, pojechaliśmy właśnie do wojska, właśnie wstąpić do tej armii, natomiast nas nie przyjęli do wojska, właśnie do kościuszkowców. Dlatego, że przyjmowali ludzi, którzy byli w łagrach, a myśmy byli tak zwana wolna wysyłka, cywile. A nam kazali, mówią: «Róbcie, co chcecie, musicie do wiosny doczekać». Myśmy się tak błakali (...). Później nas wytapali wszystkich, widzieli, że my zaczęliśmy już naprawdę padać. Dali nam po cztery kilo chleba, na barkę załadowali, w Taszkencie² żeśmy byli. Dotarliśmy do Taszkentu. Tam na barkę i wielką Amu-darią popłynęli. Chyba cały tydzień płynęliśmy tą rzeką Amu-darią. I tam w Uzbekistanie myśmy byli jakieś tam około półtora miesiąca. Tam były kotchozy, w tych kotchozach trochę myśmy pracowali, trochę tak rozmaicie było. I przyszła wiosna, zaczęła się organizować Armia Andersa. I stamtąd żeśmy znów przyплыли do Kermine³. Tam dopiero, wiesz, wstąpiłem do armii, przygotowanie do tej żeby się oczyścić z tych brudów, z tego wszystkiego, to trwało tygodniami. Tak długo trwało. Po tym wszystkim umundurowali nas, wszystko ładnie i przychodzimy na dworzec tam, z batalion tego wojska przyprowadzili, rosyjska komisja, angielscy lekarze i polscy. «Rozbierz się». Tak było na dworcu. «Rozbierz się». Znaleźli tam robactwo, wiesz, byś się [musiał nieźle?] z powrotem wszystko. Myśmy się cie-

szyli, że już wyrwiemy się z Rosji. Z powrotem. Rusczy lekarze się nie zgodzili, żeby te ich robaczki nie wyjechały za granicę. I żeśmy... Jeszcze raz nas dezynfekcja, nowe mundury i jeszcze raz. Wtedy to jakoś się udało, wyszliśmy. Po prostu nie trafili na takie osoby. I do ładowania w wagony. Też towarowe. Przyjechaliśmy do Krasnowodzka⁴. Naładowali nas na takie wagony, taką barkę, która przewoziła ropę widocznie z Iranu. Na pokładzie żeśmy przepłynęli i 5 kwietnia, to była Wielka Niedziela, w 1942 roku wylądowaliśmy w Persji. To obecnie Iran. I tam wylądowali. I tam już się zaczęły szkolenia. Stamtąd nas wywieźli do Palestyny, obecny Izrael. Do Palestyny, a Brygada Karpacka, polskie wojsko wróciło z pustyni, spod Tobruku. I z tej brygady zrobili tam 3. Dywizję Strzelców Karpackich, i ja byłem właśnie, wszyscy się wcielili w tę 3. Dywizję Strzelców Karpackich. I później, wiesz, rozmaite szkolenia, to nas przerzucali, tośmy byli w Syrii, to w Egipcie, to w Iranie i tak. Później w Iraku wysłano nas, byłem na szkole podoficerskiej. Jedna jedyna, która była za granicą szkoła podoficerska. Straszna szkoła. Tak żeśmy dostali w kość, że coś straszego. Ale z całej szkoły, ze 120 mężczyzn to wyszedł jeden kapral i dwóch starszych strzelców tylko, a nie było więcej awansów oficerskich, podoficerskich, bo było dużo podoficerów i oficerów. Jeszcze ci co uciekli w 1939 roku. Masa tych podoficerów było. Tak, że nie było potrzeby awansować. I tak żeśmy jakoś przebrnęli. Później cały front. Potem Monte Cassino, straszna rzecz".

1 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki powstająca w ZSRS od 1943 r. pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga, operacyjnie podległa Armii Czerwonej.

2 Obecnie stolica Uzbekistanu, wówczas Uzbekiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

3 Od 1958 r. Nawoi – miasto w Uzbekistanie leżące 150 km na północny zachód od Samarkandy.

4 Turkmenbaszy (dawniej Krasnowodzk, Krasnowodsk) – miasto portowe nad Zatoką Türkmenbaşy (Morze Kaspijskie), w zachodnim Turkmenistanie.

1. Opisz w jakich warunkach transportowani byli na Sybir zesańcy z terenów polskich zajętych przez ZSRS w 1939 r. oraz czym zajmowali się w miejscu zsyłki.
2. Na podstawie powyższego opisu zaznacz strzałkami trasę ewakuacji polskich żołnierzy z ZSRS, którą przebył ppor. Edward Liput i wpisz w odpowiednie miejsca nazwy państw wymienionych przez Świadka Historii.

Całość nagrania na stronie: <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/38209,Liput-Edward.html>





Karta pracy nr 2

Opis zdobywania wzgórza Monte Cassino w relacji uczestnika bitwy majora Stosława Kowalskiego

Stosław Kowalski urodził się 21 lipca 1922 r. w Toruniu. W 1941 roku został deportowany z Wilna, gdzie uczęszczał do liceum Stefana Batorego, do łagrów w Ałtajskim Kraju w ZSRS. Po opuszczeniu Rosji sowieckiej walczył jako żołnierz 2 Korpusu Polskiego, w 5. Kresowym Pułku Artylerii Przeciwlotniczej i 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Uczestniczył w walkach o Monte Cas-

sino. Pod koniec lat 40. XX w. wyemigrował do Argentyny. Został uhonorowany Medalem „Pro Patria” i Medalem „Obrońcy Ojczyzny 1939–1945”. Podczas nagrania notacji Pan Stosław miał niemal 101 lat.

Posłuchaj fragmentu notacji i przeczytaj fragmenty transkrypcji, a następnie odpowiedz na pytania.

Nagranie nr 2

Czas: 04:25 min

„Walki były, przez osiem dni się zdobywało kilka metrów do góry pomiędzy skałami, drzewami i tak dalej. I później Niemcy kontratakowali i znów nas dawali na dół. I tak kilka razy było, że szło się do góry, a Niemcy nas biły z góry na dół. Inwazja trwała kilka dni. Ja na początku stawałem pod górą, zupełnie pod górą klasztoru, gdzie na szczęście miałem atak «Berty»⁵. Wykryli moje miejsce pod górą i atakowali «Bertą». «Berta» miała jak przy wystrzale to było duże pociski (...). Pewien świst jak leciał i leci ten świst i prawie i tak czujemy się nad głową, że nam już spadnie na nas. Spadł o kilka metrów po prawej stronie patrząc na klasztor, po prawej stronie robiąc dziurę mniej więcej na 10-12 metrów w szosie. Ucieszyliśmy się strasznie, że to... Ale za chwilę idzie drugi świst i coraz bliżej nas. Czujemy nad głową, że nam spadnie na głowy. I spada. (...). Nie wybuchła, nie wybuchła, zrobiła jakieś 4-5 metrów dziurę w ziemi jak doszła do tego, ale nie wybu-

chła. I to był jedyny moment mojego strachu życia, gdzie uratowałem swoje życie. Nie mówiąc o pewnych rankach małych od moździerzy, które nas wzruszały, tylko o pewnej rzeczy bardzo ciężkiej dla mnie. To było na śmierć, która nas czekała jeżeliby pocisk «Berty» wybuchł. Na górze, to jak powiedziałem pełno zadowoleni i zmęczeni strasznie. Kilka tysięcy Polaków zginęło podczas ataku⁶. Kilka tysięcy było rannych. Ale zdobyliśmy Monte Cassino. (...)

Aż przyszedł dzień sławny 18 maja, gdzie rano polskie oddziały wkroczyły i zdobyły Monte Cassino. Monte Cassino zostało zdobyte, został wywieszony sztandar polski i zagrany Hejnał Mariacki. To było bardzo przyjemnie. Hejnał Mariacki z ruin klasztoru”.

⁵ Niemieckie działo pancerne.

⁶ W rzeczywistości zginęło 923 polskich żołnierzy, 2931 zostało rannych.

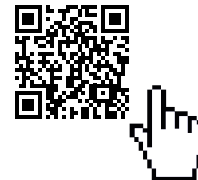
1. Jakie były główne przeszkody w szturmowaniu wzgórza przez żołnierzy polskich wymienione przez Świadka Historii?
2. W jaki symboliczny sposób Polacy oznajmili światu zdobycie wzgórza?
3. Na podstawie powyższej notacji, mapy i wiedzy pozaźródłowej, uzasadnij, czemu wzgórze Monte Cassino było tak zaciekle bronione przez Niemców i z taką determinacją atakowane przez wojska państw alianckich?*

Całość nagrania na stronie: <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/wspomnienia/44277,Kowalski-Stoslaw.html>

.....

* To zadanie może być zrealizowane jako podsumowanie zajęć lub praca domowa.





Karta pracy nr 3

Fragment notacji z kpt. rezerwy Władysławem Dąbrowskim, zesłańcem syberyjskim, ochotnikiem do Armii Polskiej w ZSRS, uczestnikiem bitwy o Monte Cassino

Władysław Dąbrowski urodził się 6 października 1924 r. w Warszawie. Później wraz z rodzicami zamieszkał w Nowogórkach, gdzie jego ojciec otrzymał pracę w Policji Państwowej. Tam ukończył trzy lata szkoły powszechnej prowadzonej przez siostry nazaretanki, następnie uczęszczał do szkoły państwowej. Kolejne trzy lata pobierał nauki w państwowym gimnazjum im. A. Mickiewicza. Gdy 17 września 1939 r. do Nowogórka wkroczyły oddziały Armii Czerwonej, ojciec Władysława został internowany na Litwie. 13 kwietnia 1940 r. wraz z matką i młodszym o cztery lata bratem w ramach tzw. drugiej deportacji zostali aresztowani i wywiezieni pociągiem na Wschód. Po napaści Niemiec na ZSRS w 1941 r., a krótko potem podpisaniu porozumienia Sikorski-Majski, Władysław został objęty amnestią i zaciągnął się do tworzonej w Związku Sowieckim przez gen. W. Andersa Armii Polskiej. Już jako żołnierz w 1942 r. wyjechał do Kazachstanu i dotarł do Uzbekistanu, gdzie przeszedł szkolenie wojskowe. Następnie znalazł się w Kranowodsku skąd wraz ze swoim pododdziałem został przewieziony przez Morze Ka-

spijskie do Iranu i poddany kolejnemu szkoleniu. Tam został przydzielony do 15. Pułku Ułanów Poznańskich i dalej służył jako żołnierz załogi kilku typów samochodów pancernych. W 1943 r. znalazł się w Palestynie, a w 1944 r. w Egipcie. W lutym jego jednostka została przewieziona do Włoch i trafiła na front w środkowych Apeninach. W maju 1944 r. uczestniczyła w zdobyciu Monte Cassino, Ancony i Bolonii. Po zakończeniu kampanii włoskiej trafił do Anglii, gdzie w szkołach zorganizowanych przy Armii Polskiej podjął przerwana wojną naukę. Po zdemobilizowaniu w 1946 r. drogą morską 24 lutego 1947 r. powrócił do Polski i zamieszkał na stałe w Gdańsku. Za zasługi wojskowe i cywilne został odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska, Medalem „Pro Patria”.

Posłuchaj fragmentu notacji i przeczytaj fragmenty transkrypcji, a następnie odpowiedz na pytania.

Nagranie nr 3

Czas: 11:00 min

„I w takim miasteczku stanęliśmy, gdzie już było dużo przed Monte Cassino. My tam zostawiliśmy sprzęt, wiedzieliśmy, że będziemy rzućni, że już były cztery natarcia nieudane, Anglicy, Amerykanie wykrwawili się, wszystko, no i z 2 na 3 maja nasz pułk został po-

dzielony na trzy części. Zresztą karpacki i podolski też. Z naszego pułku wydzielono 550 żołnierzy z oficerami, dowódcą pułku jako pułk szturmowy i Karpaczczycy też byli, i myśmy zajęli jedno wzgórze. Z lewej strony z widokiem na klasztor, a oni, Karpaczczycy, z widokiem na Monte Cairo. Ostatnia linia Hitlera, gdzie mieliśmy potem w przyszłości zdobyć te... Nie wiedzieliśmy,



że tam nam przypadnie jeszcze wspinać się po tych górach. I z 2 na 3 [maja] wspięliśmy się na ten szczyt. Okazuje się, że przed nami był batalion francuski. Nawet te schrony, które wybudowali, kilka schronów dla oficerów, tam innych, dla obserwacji pola, to były dość dobrze zrobione. Nawet pojedyncze takie wykorzystali, mieli sprzęt ci z korpusu francuskiego, że wyłobili w skałach takie groty, że można było spać tam. Ja miałem taką jednoosobową groty, taką półkę, że wślizgiwałem się, kładłem się, pod spodem ten mały plecak i spało się elegancko. Nade mną skała. Inni to mieli składany z tych głazów i inne różne, a ja byłem jeden. I na tym Castellone bardzo musieliśmy uważać w dzień. W zasadzie wszystkie zmiany wart. Obsadzanie różnych stanowisk z jednej strony i z drugiej. My mieliśmy za zadanie bronić natarcia z prawej strony, z flanki całego korpusu. W razie natarcia, bo tam Piedimonte San Germano, Monte Cairo, najwyższe szczyty to były silnie obsadzone przez te dywizje, nawet spadochronowa tam ta była dywizja, częściowo umieszczona. I te bunkry tam były, potem się przekonaliśmy. I na koniec po Monte Cassino nasze te dwa oddziały, pułki pancerne miały za zadanie, ale już byliśmy lepiej przygotowani niż te nasze oddziały piechoty. W każdym razie ja byłem wyznaczony z takim plutonowym, pomimo że byłem żołnierzem. Normalnie, ale on był fajnym dowódcą plutonu, ale on miał tylko wykształcenie podstawowe jako zawodowy podoficer przed wojną w 1939 roku walczył, tego, ale trzeba było na mapach, on mało znał się na mapach. Ja zaś byłem w harcerstwie od 13. roku życia i ten stopień zdobywałem, sprawności, i na tych mapach trzeba było się znać, a te mapy sztabowe jednak były podobne wszystkie naniesione. I ja byłem z nim, nas było takich sześciu. Trzy zmiany. Tam się zmienialiśmy, tam był bunkier ze strony stoku, że Niemcy przed nami byli, ale w do-

linie, w tej dolinie ryli, proszę pana, i obserwowaliśmy szczególnie nad ranem, jak my byliśmy, jak w tej dolinie mgła pokrywa całą dolinę zajęta przez Niemców. No i Monte Cassino tylko wystawało nad górę, te inne już było za, z tamtej strony, to widzieliśmy, że strzelają armaty niemieckie i musieliśmy szybko nanosić, i podawać, mieliśmy dwa telefony do dowództwa pułku i taką obserwację mieliśmy. Zresztą nasz pułk od 2 maja do 25. zostaliśmy dopiero zluzowani, ale to w międzyczasie były walki inne, już rzucali na inne odcinki. I ja cały czas tam pełniłem tę funkcję tego z tym plutonowym i proszę pana, pierwsze natarcie jest nasze, o 11:00 my siedzieliśmy. Wtenczas mieliśmy do rana noc całą, proszę pana, siedzimy w tym bunkrze i nic nie było, cicho, czasami jakaś... Naraz słyszymy straszne... Wali, działa, lotnictwo. Patrzymy, ten mój plutonowy, proszę pana, wyszkolony w 1939 roku. Ja, chłopak, który nie mam... 18 lat skończone, nie mam 19 jeszcze lat pod Monte Cassino. Nie mam 19 lat. On klęka, mamy dwa lekkie karabiny maszynowe, granaty, a on mi klęka i zaczyna się modlić. Tu wałą, potem światło, ja patrzę, myśleliśmy, że Niemcy. Ja mówię: «Psia krew, do cholery, bierz karabin maszynowy». Do plutonowego, do swojego dowódcy. On jakiś... Jakiś oszołomiony i do mnie nic nie mówił, «To co jest z panem, panie plutonowy?» «A no, nic, nic. Przestraszyłem się». I on potem niby chciał strzelać, a ja mówię: «Niech pan nie strzela. To nasz atak. Niech pan patrzy. Monte Cassino aż w płomieniach jest». To było to czwarte natarcie, jedenastego. I proszę pana, pali się to wzgórze całe, wzgórze się pali, Amerykanie bombardują. Widać, jak na dłoni, czytać można było gazetę. I potem rano się dowiadujemy, że nasze natarcie też spaliło na panewce, nie wyszło. Nie wyszło, Gurkhowie⁷ podobno tam gdzieś byli, inni, tam te inne oddziały, nasi duże straty ponieśli. W każdym razie

7 Lud zamieszkujący Nepal, walczący w czasie II wojny światowej m.in. we Włoszech u boku Brytyjczyków.

nie wyszło i czekamy dalej, co będzie. Dalej pełnimy tę swoją funkcję. Z tym, że któregoś dnia patrzymy, a tu jakieś oddziały, widzę, komando na ramieniu, Polacy ubrani bez żadnych dystynkcji, żadnych nie miał dystynkcji. Furażerki, dużo brodaczy, starsi mężczyźni różni. Część potem wiedzieliśmy, że to z Legii Cudzoziemskiej, część z naszych jakichś. Major Smrokowski⁸, pamiętam tego majora. Była ta kompania komandosów. On kiedyś tam jak te inne odcinki były, ta kompania miała Wilisy⁹, te wozy, każdy Wilis miał ciężki karabin maszynowy. Na każdym Wilisie było tylko dwóch żołnierzy i oni jeździli, na te placówki napadali, inne, mieli dodatkowo tam z tyłu innych i likwidowali te niemieckie placówki. Znani z tego byli. Ale chcieli się okazać normalni i zostali... Mieli za zadanie, Sant Angelo nie było zdobyte i z naszego pułku stworzono, z trzech plutonów, z pierwszego, drugiego i trzeciego szwadronu stworzono szwadron ten taki dowodzenia, bojowy, który miał z tymi komandosami walczyć razem. (...) Niesamowite chłopy. Niesamowite. Kilku było z Legii Cudzoziemskiej, podobno się dowiedzieliśmy, że nawet mieli wyroki 15 lat i zostali, jak wstąpili do wojska, tam do Legii Cudzoziemskiej. Potem jak stworzono tę policję, to ich tu. Zresztą podobno się naprawili, jak to się nazywa. Oni byli... I z nich stworzono taki batalion. Półbatalion, jak to się mówi. Ten Smrokowski z tymi, i oni, niech pan sobie wyobrazi, zajęli Sant Angelo. Ci nasi, naszych dwóch zginęło, czterech rannych zostało i nawet taką Villę, Santa Lucia¹⁰ się nazywa. O, Wańkiewicz to opisuje, że piętnasty z tym zdobył i Santa Lucia... Potem się musieli wycofać. To było to drugie natarcie, gdzie Monte Cassino zostało zdobyte. My, nas nie ruszali. Jeszcze czołgów, to z tej 2. Brygady szły tam niektóre oddziały tego rzucali, a nas... Byliśmy za-

skoczeni, dlaczego nas nie rzucają, a nasz dowódca szwadronu mówi: «Słuchajcie, to jest normalne. My jesteśmy szwadronem pancernym dalekiego zasięgu. Takie trzy pułki są tylko. Jak was by wybili, to kto by na te wozy pancerne usiadł? Was szczególnie to ochrania jako pancerniaków». Ale to było do czasu. Potem nas już nic nie ochraniało, jakby brakowało, coraz więcej było rannych i innych żołnierzy. W każdym razie ci nasi zdobyli to Sant Angelo i tę Villę Santa Lucia, to się tak nazywa, Santa Lucia. I Monte Cassino zostało zdobyte".

1. Co ułatwiało żołnierzom natarcie na wzgórze Monte Cassino? Jakie znaczenie militarne Twoim zdaniem miały te obiekty?
2. Na podstawie powyższego fragmentu odpowiedz na pytanie, jakie rodzaje wojsk szturmowały wzgórze Monte Cassino?

Całość nagrania na stronie: <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/wspomnienia/42814,Dabrowski-Wladyslaw.html>

8 Władysław Smrokowski (1909–1965) – major piechoty Wojska Polskiego podczas II wojny światowej dowódca 1 samodzielnej kompanii komandosów i 2 batalionu komandosów zmotoryzowanych.

9 Amerykański samochód osobowo-terenowy z czasów II wojny światowej, potocznie znany jako jeep.

10 Villa Santa Lucia – miejscowość i gmina we Włoszech, w regionie Lacjum.

*Karta pracy nr 4

Powojenne losy uczestników bitwy o Monte Cassino

Posłuchaj fragmentów dwóch notacji i przeczytaj fragmenty transkrypcji, a następnie odpowiedz na pytania.

Fragment notacji z Józefem Czesławem Skrzyneckim, żołnierzem Armii Andersa, odznaczonym „Brytyjskim Medalem Wojny 1939–1945”

Józef Czesław Skrzynecki urodził się w 1925 r. w Radoszycach. W 1942 r. został wzięty na roboty przymusowe do III Rzeszy. Po wyzwoleniu jesienią 1944 r. został żołnierzem 4 Pułku Pancernego „Skorpion”

wchodzącego w skład Samodzielnej 2 Brygady Pancernej w 2 Korpusie Polskim. Po wojnie powrócił do Polski.

Nagranie nr 4

Czas: 03:13 min

„Ja żem się z kolegami umawiał, że polecimy do Ameryki albo do Australii. Ale moja matula rozpaczła bardzo za moim bratem, bo w 1945 roku brat zginął. (...) Przecież ja jak wróciłem do Polski to ja nie poszedłem głosować wcale. Akurat było głosowanie, nie poszedłem wcale. Wszyscy lecieli: moja mamusia, tato, wszyscy, bo będą represje rozmaite, a ja nie poszedłem wcale. Siedziałem sobie w domu. Naraz godzina przed dziesiątą, bo to do dwudziestej drugiej było głosowanie. Przed dziesiątą puk, puk przychodzi do mnie armia cała. Dlaczego ja nie idę głosować? A ja mówię: «Bo mi się nie podoba». «Dlaczego? Powiedz pan». – «A bo jestem andersowiec». I poszli jak zmyci. Na drugie głosowanie za jakieś 3 lata czy ileś było tam. Znów ja nie poszedłem. Znów przyszli. «Może pan chory jest? Odwieziemy pana i przywieziemy». «Zdrowy. Andersowiec jestem». Bo tak mnie tytułowano tam. (...) Nikt nawet mi nie wyciągnął ręki. Koledzy zastrzelili mnie chcieli tam w swojej okolicy. Jak wyszedłem, to je-

den taki co przyjeżdżał wciąż UB-owiec w mundurze pistolet miał i pełno koło niego chłopaczków. A ten pistolet pijany strzelał tak jak nie wiem, w górę. Zobaczył mnie raz na drodze i mówi: «Ty andersowcu, ja cię zastrzelę!» A ja później to bałem się na ulicę wyjść, bo pijany, rąbnie mnie, jeszcze dostanie nagrodę. Powie, że siał propagandę, siał tu przewrotowiec. Bałem się wyjść na ulicę. Później żem wziął, wyjechałem. Wyjechałem do pracy w terenie, pracowałem. (...) Nikt nie wiedział, jak po macoszemu traktowany byłem. Nic. (...) Ja w życiu nie byłem na wczasach, bo mnie nie było stać. W życiu nie byłem (...) w sanatorium. Nigdy nie byłem, bo nie było dla mnie miejsca. Tak mnie traktowano po macoszemu”.

Całość nagrania na stronie: <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/44266.Skrzynecki-Jozef-Czeslaw.html>

KLIKNIJ LUB
ZESKANUJ, ABY
OBEJRZEĆ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

OPOWIEDZIANE
ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ IPN

Fragment notacji ze Stosławem Kowalskim, majorem Wojska Polskiego, uczestnikiem bitwy o Monte Cassino

KLIKNIJ LUB
ZESKANUJ, ABY
OBEJRZEĆ



Nagranie nr 5

Czas: 03:38 min

„To był koniec wojny. Przychodzi podział Polski. My nie możemy jechać. Możemy. I zapraszają nas do Polski. Część, mała część, jedzie do Polski, ale większość nie chce jechać do Polski, bo tam są komuniści. To jest Rosja. I znowu łagry. W łagry. Boimy się łagru, bo chcieliśmy wrócić do Polski, ale wstrzymywało nas to, że baliśmy się, że nas zrobią tak samo więźniami w łagrach, w obozach karnych Stalina. I dlatego główna część armii została poza granicami państwa. (...) Dostałem urlop na uczenie się. Mieszkąłem w Turynie, w pensjonacie uczyliśmy się i to był cały ten czas żeby skończyć studia, mogli zostać na studiach ci, którzy się ożenili z Włoszkami albo mają narzeczoną i będą we Włoszech na stałe. A nie, że przyjeżdża na studia, skończy i wyjedzie. To było ciągle walka, gdzie jedziemy, co będziemy robili. (...) Mama, która już była przewieziona z Karaczi do Anglii razem z moją siostrą chcieli koniecznie, żebym wrócił do Anglii. Do Anglii nie bardzo chciałem. Nie bardzo chciałem jechać i szukałem innego kraju. I dostałem się do Argentyny którymś statkiem angielskim. Część, nie tylko ja, bo to były były setki Polaków, dostało się do Argentyny. (...) Od razu po przyjeździe zostałem wzięty do pracy społecznej na terenie Buenos Aires, gdzie Związek Polaków był, byłem tak samo wiceprezesem Związku Polaków i gdzie pracowałem bardzo skutecznie i kilka lat byłem prezesem Klubu Polskiego, który był Klub Polski składał się z inteligencji polskiej, która przyjechała do Buenos Aires. To były początki. Bardzo, bardzo przyjemne i pracowite”.

1. W jaki sposób traktowany był przez władze w powojennej Polsce weteran armii gen. Andersa Józef Czesław Skrzynecki? Podaj przykłady wymienione przez Świadka.
2. Czemu Twoim zdaniem Józef Czesław Skrzynecki przez kilkadziesiąt lat od zakończenia wojny nie przyznawał się, że służył w Armii gen. Andersa?
3. Dlaczego mjr Stosław Kowalski, mimo takiej możliwości, nie zdecydował się na powrót do powojennej Polski?
4. Porównując zupełnie odmienne powojenne losy obu bohaterów, zastanów się, czy decyzja o powrocie do Polski lub pozostaniu na emigracji była łatwa do podjęcia przez bohaterów i czy była ona ich osobistym wyborem, czy też podyktowana była okolicznościami zewnętrznymi?

Całość nagrania na stronie: <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/wspomnienia/44277.Kowalski-Stoslaw.html>



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

OPOWIEDZIANE
ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ IPN